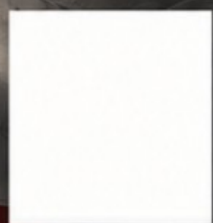


MANIFEST WSZYSCY WON

KIERUNEK ZMIANY MYŚLENIA
O PAŃSTWIE, DEMOKRACJI
I ROLI OBYWATELI



WSZYSCY
—WON—

WSZYSCY WOLNI OBYWATELE NIEPODLEGŁEJ

WERSJA NA DZIEŃ
6 CZERWCA 2026

*„Państwo nie powinno należeć do partii.
Państwo powinno należeć do obywateli.”*

SPIIS TREŚCI

MANIFEST WSZYSCY WON

I.	CZYM JEST WSZYSCY WON	1
II.	OD LAT MIELIŚMY TYLKO JEDNĄ ALTERNATYWĘ	2
III.	DLACZEGO PARTIE NIE REPREZENTUJĄ LUDZI TAK, JAK POWINNY	3
IV.	PAŃSTWO ZARZĄDZANE PRZEZ STRUKTURY	5
V.	OBIETNICE BEZ ODPOWIEDZIALNOŚCI	6
VI.	DEMOKRACJA JAKO REALNA WŁADZA OBYWATELI	7
VII.	CO CHCEMY ODWRÓCIĆ	8
VIII.	DLACZEGO ZMIANA MUSI ZACZAĆ SIĘ OD LUDZI	9
IX.	EDUKACJA ZAMIAST PRESJI	10
X.	NIE SZUKAMY LIDERÓW — SZUKAMY ŚWIADOMYCH SPOŁECZNOŚCI	11
XI.	DLACZEGO BUDUJEMY ŚWIADOME SPOŁECZNOŚCI POWIATOWE	12
XII.	POWIATY JAKO FUNDAMENT	14
XIII.	WSZYSTKIE POWIATY DZIAŁAJĄ RÓWNOLEGLE	15
XIV.	SPOTKANIA WOJEWÓDZKIE I POWIATOWE	16
XV.	JAK DOCIERAĆ DO LUDZI	17
XVI.	SIŁA LUDZI NIEZAANGAŻOWANYCH	18
XVII.	DROGA DO WYBORÓW	19
XVIII.	DLACZEGO NIE TWORZYMY PARTII POLITYCZNEJ	20
XIX.	GODZINA ZERO I KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW	21
XX.	380 POWIATÓW — 380 POSŁÓW	23
XXI.	REFERENDA JAKO STAŁE NARZĘDZIE OBYWATELI	24
XXII.	CO DZIEJE SIĘ PO REFERENDUM	25
XXIII.	ODWOŁYWANIE POLITYKÓW, URZĘDNIKÓW I FUNKCJI PUBLICZNYCH	27
XXIV.	NOWOCZESNY SYSTEM GŁOSOWANIA I ODBIERANIA POPARCIA	28
XXV.	WSZYSCY ALBO NIKT	29
XXVI.	SPRAWY OGÓLNOKRAJOWE	30
XXVII.	JAK POWINIEN DZIAŁAĆ POSEŁ	30
XXVIII.	JAK POWINNO WYGLĄDAĆ PAŃSTWO W PRZYSZŁOŚCI	31
XXIX.	ODPOWIEDZIALNOŚĆ INSTYTUCJI LOKALNYCH	33
XXX.	LEGALNA I POKOJOWA DROGA	34
XXXI.	PIERWSZE LATA PO UZYSKANIU WPŁYWU	35
XXXII.	POLSKA OPARTA NA ZGODZIE OBYWATELI	36
XXXIII.	CO KAŻDY MOŻE ZROBIĆ JUŻ DZISIAJ	36
XXXIV.	PODSUMOWANIE	37

MANIFEST WSZYSCY WON — KIERUNEK ZMIANY MYŚLENIA O PAŃSTWIE, DEMOKRACJI I ROLI OBYWATELI

I. CZYM JEST WSZYSCY WON

Wszyscy WON to nie partia polityczna.

To nie kolejna organizacja budowana po to, aby wejść do istniejącego systemu, zająć w nim miejsce po kimś innym i działać według tych samych zasad, które od lat odbierają obywatelom realny wpływ na państwo.

Wszyscy WON to inicjatywa społeczna, obywatelska i oddolna, której celem jest zmiana sposobu myślenia o państwie, o demokracji, o obywatelach, o partiach politycznych i o tym, kto naprawdę powinien posiadać władzę.

To nie jest tylko nazwa inicjatywy.

To jest sprzeciw wobec modelu, w którym obywatele mają raz na kilka lat wskazać jedną z dostępnych partii, a później przez kolejne lata patrzeć, jak decyzje zapadają ponad nimi.

To jest kierunek myślenia, w którym państwo nie ma być własnością partii, środowisk, układów, rządów, central i zorganizowanych grup interesów, ale wspólnym dobrem obywateli.

Punktem wyjścia jest bardzo proste pytanie:

Czy państwo powinno należeć do obywateli, czy do zorganizowanych grup interesów?

Dzisiaj wielu ludzi ma poczucie, że niezależnie od tego, kto wygrywa wybory, zwykły obywatel nadal pozostaje jedynie obserwatorem.

Może głosować raz na kilka lat.

Może słuchać obietnic.

Może oglądać kampanie wyborcze.

Może kibicować jednej albo drugiej stronie sporu.

Może złościć się, komentować, narzekać, udostępniać, protestować albo przestać interesować się polityką.

Ale realnego wpływu na państwo praktycznie nie posiada.

I właśnie przeciwko takiemu modelowi myślenia powstała inicjatywa Wszyscy WON.

Nie przeciwko konkretnym ludziom.

Nie przeciwko pojedynczym partiom.

Nie przeciwko konkretnym wyborcom.

Nie przeciwko ludziom, którzy dzisiaj popierają tę czy inną partię.

Wszyscy WON powstał przeciwko samemu mechanizmowi, który sprawia, że państwo przestaje być własnością obywateli, a zaczyna być własnością środowisk politycznych,

partyjnych, urzędniczych, organizacyjnych i interesów skupionych wokół władzy.

Nie chodzi o to, żeby zastąpić jednych polityków drugimi.

Nie chodzi o to, żeby jedna grupa zajęła miejsce drugiej.

Nie chodzi o to, żeby stworzyć kolejną partię, która będzie obiecywać, że tym razem będzie uczciwsza, lepsza i bliższa ludziom.

Chodzi o zmianę fundamentów.

Chodzi o zmianę relacji między obywatelem a państwem.

Chodzi o zmianę myślenia o tym, czym jest demokracja.

Chodzi o zmianę myślenia o tym, czym powinien być mandat publiczny.

Chodzi o zmianę myślenia o tym, kto ma wskazywać kierunek państwa.

Chodzi o to, aby politycy, urzędnicy i instytucje publiczne nie stali ponad obywatelami, ale podlegały ich realnej kontroli.

Chodzi o państwo, w którym obywatele nie są potrzebni tylko w dniu wyborów, ale mają wpływ przez cały czas.

II. OD LAT MIELIŚMY TYLKO JEDNĄ ALTERNATYWĘ

Od wielu lat społeczeństwu przedstawia się w zasadzie jedną drogę działania.

Możesz poprzeć tę partię.

Możesz poprzeć inną partię.

Możesz poprzeć całkiem nową partię.

Możesz uwierzyć, że tym razem pojawiła się nowa siła, która naprawdę zmieni państwo.

Możesz uznać, że poprzedni zawiedli, więc trzeba dać szansę kolejnym.

Problem w tym, że ciągłe wybieranie partii politycznych kompletnie nie zmienia samego mechanizmu działania państwa.

Zmieniają się twarze.

Zmieniają się hasła.

Zmieniają się kampanie.

Zmieniają się kolory.

Zmieniają się obietnice.

Zmienia się język.

Ale mechanizm pozostaje ten sam.

Obywatel oddaje głos, a później przez kilka lat ma jedynie patrzeć, co zrobią ci, którzy ten głos otrzymali.

Ludzie bardzo często głosują z nadzieją, że tym razem będzie inaczej.

Że tym razem politycy dotrzymają słowa.

Że tym razem będą pamiętać o obywatelach.

Że tym razem program wyborczy naprawdę będzie realizowany.

Że tym razem państwo zacznie działać dla ludzi.

A później po wyborach wszystko wraca do tych samych zasad.

Partie podejmują decyzje.

Zarządy partyjne ustalają kierunek.

Politycy podporządkowują się dyscyplinie.

Obywatele obserwują.

A państwo nadal działa ponad ludźmi, zamiast działać z ich woli.

Dlatego Wszyscy WON nie powstał po to, aby zaproponować kolejną partię.

Nie powstał po to, aby powiedzieć: „głosujcie na nas, a my zrobimy wszystko za was”.

Wszyscy WON powstał po to, aby powiedzieć coś zupełnie innego:

Jeżeli obywatele naprawdę chcą zmienić państwo, muszą odzyskać wpływ na mechanizm jego działania.

Nie wystarczy zmienić nazwiska.

Nie wystarczy zmienić szyldu.

Nie wystarczy zmienić partii.

Nie wystarczy stworzyć nowej organizacji, która po wejściu do obecnego systemu zacznie działać dokładnie według jego zasad.

Trzeba zmienić sposób myślenia o tym, kto jest źródłem decyzji.

Trzeba zmienić sposób myślenia o roli obywatela.

Trzeba zmienić sposób myślenia o mandacie publicznym.

Trzeba zmienić sposób myślenia o tym, że polityk nie ma być właścicielem władzy, tylko osobą wykonującą wolę obywateli.

III. DLACZEGO PARTIE NIE REPREZENTUJĄ LUDZI TAK, JAK POWINNY

Ludzie, którzy wstępują do partii politycznych, bardzo często nie idą tam po to, aby coś zrobić dla obywateli.

Idą tam po pozycję.

Idą tam po wpływ.

Idą tam po miejsce na liście.

Idą tam po stanowiska.

Idą tam po możliwość wejścia do polityki.

Oczywiście mogą istnieć osoby uczciwe, które wchodzą do partii z dobrymi intencjami.

Problem polega jednak na tym, że sama struktura partyjna szybko pokazuje im granice samodzielności.

Członek partii politycznej nie może działać całkowicie samodzielnie.

Musi podporządkować się dyscyplinie partyjnej.

Musi liczyć się z decyzjami zarządu.

Musi głosować tak, jak oczekuje ugrupowanie.

Musi zachować lojalność wobec partii.

Jeżeli tego nie zrobi, może wypaść z partii.

A bardzo często wypadnięcie z partii oznacza również koniec realnej kariery politycznej.

Dlatego polityk partyjny, nawet jeśli prywatnie uważa inaczej, często musi poprzeć decyzję swojej partii.

Nie dlatego, że tak chcą mieszkańcy.

Nie dlatego, że tak wynika z rozmów z obywatelami.

Nie dlatego, że tak mówi jego lokalna społeczność.

Ale dlatego, że tak zdecydowała partia.

To jest logiczne.

Jeżeli ktoś zawdzięcza swoją pozycję partii, miejsce na liście partii, finansowanie partii, rozpoznawalność partii i ochronę partii, to jego lojalność kieruje się przede wszystkim do partii.

Nie do obywateli.

I właśnie ten mechanizm trzeba odwrócić.

Nie wystarczy wymienić ludzi.

Nie wystarczy wymienić nazw partii.

Nie wystarczy stworzyć nowej partii i obiecać, że będzie inna.

Jeżeli mechanizm pozostaje taki sam, prędzej czy później ludzie znowu stają się zależni od struktury, która wyniosła ich do władzy.

Dlatego Wszyscy WON mówi jasno:

Nie chcemy kolejnej partii. Chcemy obywateli, którzy wybierają ludzi ze swojego otoczenia i mogą ich realnie kontrolować.

Nie chodzi o ludzi przysłanych z Warszawy.

Nie chodzi o kandydatów ustawionych na listach przez centrale.

Nie chodzi o osoby, których mieszkańcy nigdy wcześniej nie widzieli i których po wyborach mogą już nigdy nie spotkać.

Chodzi o ludzi z powiatów.

Ludzi z lokalnych społeczności.

Ludzi, których można znać.

Ludzi, do których można mieć łatwy dostęp.

Ludzi, których można zapytać, sprawdzić, ocenić i w razie potrzeby odwołać.

IV. PAŃSTWO ZARZĄDZANE PRZEZ STRUKTURY

W obecnym modelu funkcjonowania państwa ogromną rolę odgrywają zorganizowane struktury polityczne.

Aby utrzymać się w systemie, grupy te muszą działać wspólnie, utrzymywać swoje wpływy, budować zależności, zawierać porozumienia i wzajemnie się wspierać.

To właśnie dlatego coraz częściej najważniejsze nie staje się dobro obywateli, lecz utrzymanie miejsca w systemie.

Utrzymanie stanowisk.

Utrzymanie wpływów.

Utrzymanie struktur.

Utrzymanie finansowania.

Utrzymanie lojalności wewnątrz organizacji.

Utrzymanie kontroli nad tym, kto może wejść do polityki, a kto nie.

W takim modelu zwykły człowiek staje się dodatkiem do systemu, a nie jego fundamentem.

Obywatel jest potrzebny głównie w dniu wyborów.

Po wyborach jego znaczenie praktycznie zanika.

To właśnie dlatego tak wiele osób ma poczucie bezsilności.

Nie dlatego, że nic nie rozumieją.

Nie dlatego, że są obojętni.

Nie dlatego, że nie kochają Polski.

Ale dlatego, że widzą brak realnego wpływu.

Wielu ludzi przestało wierzyć, że ich głos może coś zmienić.

Nie dlatego, że nie chcą dobra Polski.

Ale dlatego, że przez lata obserwowali system, w którym decyzje zapadają ponad obywatelami.

Obywatel może się nie zgadzać.

Może protestować.

Może komentować.

Może krytykować.

Może pisać petycje.

Może brać udział w marszach.

Ale bardzo często nie posiada narzędzi, które zmusiłyby władzę do wykonania jego decyzji.

I właśnie to jest sedno problemu.

Nie wystarczy mieć prawo do opinii.

Nie wystarczy mieć prawo do krytyki.

Nie wystarczy mieć prawo do oddania głosu raz na kilka lat.

Obywatele muszą mieć realne narzędzia wpływu.

V. OBIETNICE BEZ ODPOWIEDZIALNOŚCI

W czasie kampanii wyborczych społeczeństwo słyszy ogromną liczbę obietnic.

Obietnice zmian.

Obietnice poprawy życia.

Obietnice bezpieczeństwa.

Obietnice rozwoju.

Obietnice uczciwości.

Obietnice reform.

Obietnice naprawy państwa.

Obietnice rozliczeń.

Obietnice nowej jakości.

Jednak po wyborach bardzo często okazuje się, że obywatele nie posiadają realnych narzędzi do rozliczania tych deklaracji.

Mandat wolny posłów i senatorów oznacza, że nie są oni prawnie związani wcześniejszymi obietnicami wyborczymi.

W polskiej Konstytucji opisane jest to przede wszystkim w art. 104 ust. 1 dla posłów oraz art. 108 w odniesieniu do senatorów. Posłowie są przedstawicielami Narodu i nie wiążą ich instrukcje wyborców. Oznacza to, że obietnice składane podczas kampanii nie mają charakteru prawnie wiążącego.

To powoduje ogromne poczucie oderwania polityki od obywateli.

W praktyce oznacza to, że społeczeństwo może być przekonywane do określonych działań, programów i wizji państwa, ale po uzyskaniu władzy obywatele nie mają realnego mechanizmu wymuszenia realizacji tych zapowiedzi.

Polityk może obiecywać jedno, a później robić drugie.

Partia może mówić jedno, a po wyborach tłumaczyć, że sytuacja się zmieniła.

Kandydat może występować jako przedstawiciel ludzi, a później głosować zgodnie z interesem ugrupowania.

I obywatel bardzo często nie może nic z tym zrobić aż do kolejnych wyborów.

Właśnie dlatego Wszyscy WON mówi o konieczności zmiany samego sposobu zarządzania państwem.

Nie chodzi wyłącznie o zmianę ludzi.

Nie chodzi o wymianę jednej grupy na drugą.

Nie chodzi o nowe hasła.

Nie chodzi o kolejne programy wyborcze.

Chodzi o zmianę fundamentów.

Chodzi o to, aby polityk wiedział, że jego mandat zależy od obywateli nie tylko w dniu wyborów, ale każdego dnia sprawowania funkcji.

Obietnica wyborcza nie może być tylko reklamą.

Mandat publiczny nie może być zgodą na oderwanie się od ludzi.

Zaufanie obywateli nie może być traktowane jak czek podpisany na kilka lat.

Jeżeli polityk otrzymuje zaufanie, musi wiedzieć, że może je utracić.

Jeżeli zawodzi, musi istnieć mechanizm odwołania.

Jeżeli działa wbrew obywatelom, obywatele muszą mieć narzędzia reakcji.

VI. DEMOKRACJA JAKO REALNA WŁADZA OBYWATELI

Dla Wszystcy WON demokracja nie powinna oznaczać jedynie możliwości oddania głosu raz na kilka lat.

Demokracja powinna oznaczać trwałą kontrolę obywateli nad państwem.

To obywatele powinni mieć możliwość decydowania o kierunku rozwoju kraju.

To obywatele powinni mieć ostatnie zdanie w sprawach dotyczących Polski.

To obywatele powinni posiadać mechanizmy pozwalające zatrzymywać decyzje sprzeczne z wolą społeczeństwa.

Nie tylko wybierać ludzi.

Ale realnie kontrolować państwo.

Nie tylko słuchać obietnic.

Ale mieć możliwość wymuszania odpowiedzialności.

Nie tylko raz na kilka lat wrzucać kartę do urny.

Ale mieć wpływ również pomiędzy wyborami.

Dlatego inicjatywa mówi zarówno o zmianach wyborczych, jak i o rozbudowie mechanizmów referendalnych.

Państwo powinno działać w taki sposób, aby żadna grupa polityczna, organizacyjna ani partyjna nie mogła narzucać obywatelom kierunku życia społecznego wbrew ich woli.

To obywatele mają wskazywać kierunek.

Politycy mają realizować decyzje obywateli.

Państwo ma należeć do obywateli, a nie obywatele do państwa.

Chcemy, aby politycy byli wykonawcami woli obywateli, a nie osobami samodzielnie decydującymi o kierunku państwa.

Dzisiaj bardzo często wygląda to odwrotnie.

Obywatele mają dostosowywać się do decyzji polityków.

Do nakazów.

Do zakazów.

Do ustaw.

Do rozporządzeń.

Do decyzji podejmowanych ponad nimi.

My chcemy to odwrócić.

Chcemy, aby to obywatele wskazywali, czego chcą, czego nie chcą i czego nie akceptują.

Demokracja nie może być jedynie nazwą systemu.

Musi być realnym mechanizmem wpływu.

Musi pozwalać obywatelom podejmować decyzje.

Musi pozwalać im odwoływać ludzi, którzy utracili zaufanie.

Musi pozwalać im zatrzymywać działania sprzeczne z wolą społeczeństwa.

Musi pozwalać im wskazywać kierunek na poziomie gminy, miasta, powiatu, województwa i całego kraju.

VII. CO CHCEMY ODWRÓCIĆ

Dzisiaj społeczeństwo bardzo często znajduje się na końcu procesu decyzyjnego.

Najpierw partie ustalają kierunek.

Potem politycy podejmują decyzje.

Potem urzędnicy je wykonują.

A obywatele mają się do nich dostosować.

Wszyscy WON chce odwrócić ten porządek.

Najpierw obywatele powinni wskazywać kierunek.

Potem politycy powinni przygotowywać rozwiązania.

Potem instytucje powinny je wykonywać.

A na każdym etapie obywatele powinni mieć możliwość kontroli.

Nie chodzi o chaos.

Nie chodzi o to, aby każdy codziennie głosował nad każdą drobną sprawą.

Nie chodzi o paraliż państwa.

Chodzi o stworzenie takich mechanizmów, które w najważniejszych sprawach pozwolą obywatelom powiedzieć jasno:

Tego chcemy.

Tego nie chcemy.

Na to się nie zgadzamy.

To ma zostać wdrożone.

To ma zostać zatrzymane.

W praktyce oznacza to, że przyszli politycy nie powinni traktować wyborów jako zgody na robienie wszystkiego, co uznają za właściwe.

Wyborcy nie dają politykom prawa do całkowitego oderwania się od społeczeństwa.

Wyborcy powierzają im odpowiedzialność.

A odpowiedzialność musi podlegać kontroli.

VIII. DLACZEGO ZMIANA MUSI ZACZAĆ SIĘ OD LUDZI

Żaden system nie zmieni się sam.

Nie zmieni się dlatego, że ktoś napisze dobry program.

Nie zmieni się dlatego, że ktoś wygra debatę w internecie.

Nie zmieni się dlatego, że ktoś stworzy kolejną organizację polityczną.

Nie zmieni się dlatego, że ludzie będą narzekać.

Nie zmieni się dlatego, że ktoś powie: „trzeba coś zrobić”.

Zmiana zaczyna się wtedy, gdy ludzie zaczynają o niej rozmawiać.

Dlatego najważniejszym zadaniem tej inicjatywy jest informowanie społeczeństwa.

Nie presja.

Nie agresja.

Nie przymuszanie kogokolwiek.

Nie tworzenie środowiska fanatyzmu politycznego.

Nie obrażanie ludzi, którzy myślą inaczej.

Nie atakowanie wyborców partii.

Najważniejsza jest rozmowa.

Rozmowa z ludźmi, których znamy.

Z ludźmi, z którymi żyjemy na co dzień.

Z ludźmi, z którymi pracujemy.

Z ludźmi, którym ufamy i którzy ufają nam.

Nie chodzi o chodzenie po ulicach i przekonywanie przypadkowych osób.

Nie chodzi o nagabywanie ludzi.

Nie chodzi o tworzenie atmosfery politycznej wojny.

Wręcz przeciwnie.

Wszyscy WON zakłada, że największą siłą są naturalne relacje międzyludzkie.

Każdy człowiek codziennie rozmawia z innymi ludźmi.

W domu.

W pracy.

W rodzinie.

Wśród znajomych.

W internecie.

W sąsiedztwie.

I właśnie tam powinien pojawiać się przekaz tej inicjatywy.

Spokojnie.

Naturalnie.

Bez nacisku.

Bez agresji.

Bez prób siłowego przekonywania.

Czasami wystarczy jedno pytanie:

Czy słyszałeś o inicjatywie Wszyscy WON?

Albo proste wyjaśnienie:

To nie jest partia. To pomysł, aby obywatele w swoich powiatach zaczęli wskazywać ludzi, którzy mają reprezentować mieszkańców, a nie partyjne centrale.

IX. EDUKACJA ZAMIAST PRESJI

Wszyscy WON nie chce budować ruchu opartego na przymusie emocjonalnym.

Nie chodzi o tworzenie atmosfery ciągłej walki.

Nie chodzi o wzbudzanie poczucia winy u ludzi mniej aktywnych.

Nie chodzi o dzielenie społeczeństwa na „lepszycy” i „gorszych”.

Nie chodzi o to, aby ktoś czuł się zmuszony do publicznego angażowania, jeśli nie jest na to gotowy.

Celem jest edukacja.

Pokazywanie ludziom, że istnieje alternatywa.

Alternatywa polegająca na tym, że państwo może być organizowane inaczej.

Że obywatele mogą posiadać większy wpływ.

Że społeczeństwo może być fundamentem państwa, a nie jedynie dodatkiem do systemu politycznego.

Dlatego inicjatywa zakłada rozwój spokojny, organiczny i społeczny.

Bez agresywnej agitacji.

Bez zmuszania ludzi do aktywności.

Bez prób podporządkowywania sobie społeczeństwa.

Najpierw człowiek musi usłyszeć.

Potem musi zrozumieć.

Potem musi mieć czas, aby to przemyśleć.

Dopiero później może podjąć decyzję, czy chce się w to włączyć, porozmawiać z innymi, dołączyć do lokalnej społeczności albo po prostu zapamiętać tę informację na przyszłość.

To bardzo ważne, bo wielu ludzi dzisiaj popiera różne partie.

Wielu ludzi nie interesuje się polityką.

Wielu ludzi boi się zaangażować.

Wielu ludzi uważa, że niczego nie da się zmienić.

Nie należy ich atakować.

Nie należy ich wyśmiewać.

Nie należy ich traktować jak przeciwników.

Wielu z nas też kiedyś głosowało na różne partie.

Wielu z nas też kiedyś wierzyło, że wystarczy poprzeć jedną albo drugą stronę.

Ludzie zmieniają zdanie dopiero wtedy, gdy poznają inną możliwość.

Dlatego najpierw chodzi o świadomość, a nie o przekonywanie na siłę.

X. NIE SZUKAMY LIDERÓW — SZUKAMY ŚWIADOMYCH SPOŁECZNOŚCI

Wiele ruchów społecznych popełnia ten sam błąd.

Koncentrują się wyłącznie na liderach, działaczach i najbardziej aktywnych osobach.

Wszyscy WON wychodzi z zupełnie innego założenia.

Największą siłą społeczeństwa nie są najbardziej aktywni działacze.

Największą siłą są zwykli ludzie.

Ludzie, którzy mają pracę.

Ludzie, którzy mają rodziny.

Ludzie, którzy mają obowiązki.

Ludzie, którzy nie chcą poświęcać całego życia działalności publicznej.

Ludzie, którzy mają obawy.

Ludzie, którzy mają coś do stracenia.

Ludzie zmęczeni polityką.

Ludzie, którzy nie chcą się angażować codziennie.

I właśnie tych ludzi trzeba zrozumieć, a nie oceniać.

Nie każdy może być działaczem.

Nie każdy może prowadzić transmisje.

Nie każdy może organizować spotkania.

Nie każdy może poświęcać czas publicznej działalności.

Ale prawie każdy może:

- zdobyć informacje,
- przekazać je dalej,
- porozmawiać z bliskimi,
- wspierać lokalną społeczność,
- obserwować rozwój wydarzeń,
- dołączyć wtedy, kiedy będzie gotowy,
- a kiedy nadejdzie dzień wyborów — oddać świadomy głos.

I to właśnie ci ludzie finalnie decydują o wyniku każdych wyborów.

Nie najbardziej krzykliwe środowiska.

Nie internetowe konflikty.

Nie polityczne bańki.

Tylko zwykli obywatele.

Dlatego Wszyscy WON nie może być inicjatywą wyłącznie dla aktywistów.

Musi być drogą dla zwykłych ludzi.

Dla tych, którzy mówią dużo.

Dla tych, którzy mówią mało.

Dla tych, którzy działają publicznie.

Dla tych, którzy tylko rozmawiają z rodziną.

Dla tych, którzy będą gotowi dopiero później.

Każdy poziom zaangażowania ma znaczenie.

XI. DLACZEGO BUDUJEMY ŚWIADOME SPOŁECZNOŚCI POWIATOWE

Najważniejszym zadaniem jest przekazywanie informacji ludziom.

Ludzie muszą wiedzieć, że istnieje pozapartyjna droga działania.

Nie chodzi wyłącznie o tworzenie grup czy struktur.

Chodzi przede wszystkim o budowanie świadomości.

Informacja musi docierać do rodzin, znajomych, sąsiadów i współpracowników.

To właśnie w ten sposób buduje się zaufanie.

Ludzie muszą wiedzieć, że nie są skazani na wybór pomiędzy kolejnymi partiami.

Najpierw musi pojawić się świadomość, dopiero później mogą pojawić się kandydaci.

Świadoma społeczność powiatowa to nie musi być od razu formalna struktura.

To mogą być ludzie, którzy wiedzą o sprawie.

Ludzie, którzy rozumieją kierunek.

Ludzie, którzy rozmawiają z innymi.

Ludzie, którzy śledzą rozwój sytuacji.

Ludzie, którzy z czasem zaczną się poznawać.

Ludzie, którzy będą wiedzieć, kto w ich powiecie cieszy się zaufaniem.

Ludzie, którzy w odpowiednim momencie będą mogli poprzeć lokalnego kandydata.

Właśnie dlatego powiaty są tak ważne.

Bo przyszli kandydaci nie powinni pojawić się znikąd.

Nie powinni być narzuceni z góry.

Nie powinni być przypadkowymi osobami wybranymi przez centralę.

Powinni wyrastać z lokalnej społeczności.

Powinni być znani.

Powinni być dostępni.

Powinni być możliwi do sprawdzenia.

Powinni rozmawiać z mieszkańcami.

Powinni odpowiadać przed ludźmi ze swojego powiatu.

MANIFEST WSZYSCY WON – KIERUNEK ZMIANY MYŚLENIA O PAŃSTWIE, DEMOKRACJI I ROLI OBYWATELI

XII. POWIATY JAKO FUNDAMENT

Podstawą całej inicjatywy mają być społeczności powiatowe.

Nie jedna centralna organizacja sterująca wszystkim z góry.

Nie grupa ludzi w Warszawie decydująca za całą Polskę.

Nie model, w którym centrum wskazuje lokalnym mieszkańcom, kogo mają poprzeć.

Fundamentem mają być lokalne społeczności.

Ludzie mają znać ludzi ze swojego regionu.

Mają wiedzieć, że w ich okolicy są inni obywatele myślący podobnie.

Mają mieć możliwość rozmowy, poznania się i wspólnego działania.

To właśnie dlatego powiat staje się podstawową jednostką działania.

Nie anonimowa masa ludzi z całego kraju.

Ale lokalne społeczności oparte na realnych relacjach.

W każdej społeczności powiatowej mogą znajdować się:

- osoby bardzo aktywne,
- osoby umiarkowanie zaangażowane,
- osoby jedynie obserwujące,
- osoby chcące tylko być poinformowane,
- osoby gotowe pomóc dopiero w przyszłości.

I każda z tych osób jest ważna.

Powiat jest ważny również dlatego, że mieszkańcy najlepiej znają ludzi ze swojego otoczenia.

To właśnie w powiatach chcemy szukać przyszłych kandydatów.

Kandydat powinien pochodzić z lokalnej społeczności.

Powinien być dostępny dla mieszkańców.

Powinien odpowiadać przed mieszkańcami swojego powiatu.

Nie powinien być zależny od żadnej centrali.

Każdy powiat działa lokalnie, ale ma świadomość, że w całej Polsce inni robią dokładnie to samo.

I to jest kluczowe.

Bo pojedynczy powiat sam nie zmieni państwa.

Ale 380 powiatów działających równolegle może zmienić wszystko.

Nie chcemy ludzi przysłanych z Warszawy.

Chcemy ludzi z własnych środowisk.

Ludzi, których znamy.

Albo ludzi, do których mamy bardzo łatwy dostęp.

Ludzi, których możemy spotkać w swoim powiecie.

Ludzi, którzy nie znikną po wyborach.

Ludzi, którzy nie będą odpowiadali przed partyjną centralą, ale przed mieszkańcami.

XIII. WSZYSTKIE POWIATY DZIAŁAJĄ RÓWNOLEGLE

Bardzo ważne jest zrozumienie, że Wszyscy WON nie rozwija się w jednym miejscu Polski.

Nie chodzi o jeden region.

Nie chodzi o jedno województwo.

Nie chodzi o kilka największych miast.

Fundamentem tej inicjatywy jest równoległy rozwój społeczności powiatowych w całej Polsce jednocześnie.

Każdy powiat rozwija swoją własną lokalną społeczność.

Każdy powiat działa lokalnie.

Każdy powiat rozmawia ze swoimi mieszkańcami.

Każdy powiat buduje własną świadomość społeczną.

Ale wszystkie powiaty robią to równolegle w tym samym czasie.

To właśnie dlatego nawet jeśli ktoś ma wrażenie, że w jego własnym regionie rozwój przebiega wolniej, powinien pamiętać, że identyczny proces trwa obecnie w całej Polsce.

Nie budujemy jednej grupy skupionej wokół jednego lidera.

Budujemy setki lokalnych społeczności obywatelskich rozwijających się równolegle.

Nie chodzi o rywalizację między powiatami.

Nie chodzi o porównywanie regionów.

Nie chodzi o wyścig.

Każdy powiat ma własne tempo rozwoju.

Każdy region jest inny.

Każda społeczność potrzebuje czasu.

Najważniejsze jest jednak to, że ludzie w całej Polsce zaczynają rozmawiać o tych samych zmianach i budować lokalne społeczności oparte na tych samych wartościach.

To właśnie ten równoległy rozwój wszystkich powiatów ma finalnie doprowadzić do momentu, w którym lokalne społeczności z całej Polski połączą się razem podczas wyborów jako jeden ogólnopolski Komitet Wyborczy Wyborców.

Do momentu ogłoszenia wyborów każdy powiat powinien rozwijać się samodzielnie.

Powiaty nie muszą czekać na inne powiaty.

Każda lokalna społeczność może rozwijać się własnym tempem.

Obecnie mamy już koordynatorów wojewódzkich.

Ich zadaniem jest obserwowanie rozwoju poszczególnych powiatów.

Tam, gdzie będzie to potrzebne, będą wspierać rozwój lokalnych społeczności.

Najważniejsze jest budowanie świadomości i rozpoznawanie osób cieszących się lokalnym zaufaniem.

Najpierw ludzie muszą się poznać, rozmawiać i współpracować.

Dopiero później można myśleć o wyborach.

XIV. SPOTKANIA WOJEWÓDZKIE I POWIATOWE

Rozmowy internetowe, spotkania wojewódzkie, spotkania powiatowe i spotkania lokalne są jednym z najważniejszych narzędzi budowania świadomych społeczności.

Nie chodzi tylko o to, aby ludzie byli zapisani do grup.

Nie chodzi tylko o to, aby obserwowali treści w internecie.

Chodzi o to, aby zaczęli się poznawać.

Najpierw na poziomie województw.

Później na poziomie powiatów.

A z czasem także lokalnie, w swoich miejscowościach.

Spotkania wojewódzkie pomagają ludziom zobaczyć, że nie są sami.

Pomagają połączyć osoby z różnych powiatów.

Pomagają wymieniać doświadczenia.

Pomagają zadawać pytania.

Pomagają wyjaśniać wątpliwości.

Spotkania powiatowe są jeszcze ważniejsze, bo to właśnie tam zaczyna się realna lokalna społeczność.

To tam ludzie mogą się poznać.

To tam mogą rozmawiać o swoim powiecie.

To tam mogą zastanawiać się, kto w ich okolicy cieszy się zaufaniem.

To tam mogą pojawić się przyszli kandydaci.

To tam mieszkańcy mogą zacząć tworzyć własne środowisko obywatelskie.

Koordynatorzy wojewódzcy mają wspierać ten proces.

Nie po to, aby rządzić powiatami.

Nie po to, aby narzucać kandydatów.

Nie po to, aby decydować za lokalne społeczności.

Ale po to, aby pomagać, łączyć, wyjaśniać, wspierać i wzmacniać tam, gdzie będzie to potrzebne.

XV. JAK DOCIERAĆ DO LUDZI

Najważniejsze jest przekazywanie informacji.

Nie chodzi o nagabywanie ludzi.

Nie chodzi o atakowanie.

Nie chodzi o kłótnie.

Nie chodzi o wyśmiewanie wyborców partii.

Nie chodzi o udowadnianie komuś, że jest głupi, bo wcześniej głosował inaczej.

Można po prostu zapytać:

Czy słyszałeś o inicjatywie Wszyscy WON?

Można wyjaśnić, że chodzi o lokalnych kandydatów z powiatów.

Można powiedzieć, że bez zgody i zaangażowania obywateli nic samo się nie wydarzy.

Można powiedzieć, że nie jest to partia polityczna.

Można powiedzieć, że chodzi o to, aby w przyszłości ludzie popierali kandydatów ze swojego powiatu, a nie ludzi narzuconych przez partyjne centrale.

Można powiedzieć, że chodzi o odzyskanie wpływu przez obywateli.

Można powiedzieć, że nie trzeba od razu być działaczem.

Wystarczy wiedzieć, rozumieć i przekazać informację dalej.

Informacja powinna krążyć w rodzinach, wśród znajomych, sąsiadów i współpracowników.

Jeżeli wiele osób mówi o tym samym, informacja zaczyna wracać do ludzi z różnych kierunków.

Może się wydawać, że jedna rozmowa nic nie daje.

Może się wydawać, że ludzie i tak popierają tę czy inną partię.

Może się wydawać, że ktoś nie zmieni zdania.

Ale sama informacja jest bardzo ważna.

Jeżeli wiele osób zacznie tylko o tym rozmawiać, ta informacja będzie wracała do ludzi z różnych stron.

Od sąsiada.

Od znajomego.

Od członka rodziny.

Od kolegi z pracy.

Z internetu.

Z lokalnej grupy.

Z komentarzy.

Z rozmowy przy stole.

I wtedy ktoś, kto dzisiaj nie jest przekonany, może za jakiś czas pomyśleć:

Skoro słyszę o tym z różnych stron, to może warto się tym zainteresować.

Wielu ludzi było kiedyś zwolennikami tej czy innej partii.

Wielu ludzi nadal nimi jest.

Nie trzeba się tym zniechęcać.

Przyjdzie czas również na nich.

Najpierw muszą usłyszeć, że istnieje inna droga.

Potem muszą mieć czas, żeby ją zrozumieć.

Dopiero później mogą zacząć zmieniać zdanie.

XVI. SIŁA LUDZI NIEZAANGAŻOWANYCH

To bardzo ważny element tej inicjatywy.

Wszyscy WON zakłada, że ogromna część społeczeństwa nigdy nie będzie aktywnymi działaczami.

I to jest normalne.

Nie można oczekiwać, że miliony ludzi poświęcą swoje życie działalności publicznej.

Nie można oczekiwać, że każdy będzie prowadził grupę.

Nie można oczekiwać, że każdy będzie występował publicznie.

Nie można oczekiwać, że każdy będzie miał czas na spotkania, organizowanie, transmisje, dokumenty i codzienną aktywność.

Ale można oczekiwać, że wielu ludzi:

- będzie poinformowanych,
- będzie świadomych,
- będzie rozumiało kierunek zmian,
- będzie rozmawiało z bliskimi,
- będzie obserwowało rozwój sytuacji,
- i w odpowiednim momencie podejmie decyzję wyborczą.

To właśnie dlatego nie należy gardzić ludźmi mniej aktywnymi.

Nie należy ich wyśmiewać.

Nie należy ich oskarżać o brak zaangażowania.

Nie należy tworzyć elitarnego środowiska politycznych aktywistów.

Bo właśnie ci spokojni, zwykli obywatele mogą finalnie przesądzić o przyszłości Polski.

Wybory wygrywa się nie tylko aktywnością najbardziej zaangażowanych.

Wybory wygrywa się świadomością społeczeństwa.

Jeżeli ta świadomość rozleje się po powiatach, jeżeli ludzie zaczną rozumieć, że mają inną drogę niż kolejne partie, wtedy pojawi się realna szansa na zmianę.

XVII. DROGA DO WYBORÓW

Wszyscy WON nie zaczyna od wyborów.

Zaczyna od ludzi.

Najpierw świadomość.

Potem społeczności powiatowe.

Następnie lokalni kandydaci.

Później wspólny Komitet Wyborczy Wyborców.

Następnie wybory.

A później stopniowe oddawanie realnego wpływu obywatelom.

Do momentu ogłoszenia wyborów każdy powiat powinien rozwijać się samodzielnie.

Nie ma potrzeby, aby jeden powiat czekał na drugi.

Nie ma potrzeby, aby mniejszy powiat oglądał się na większy.

Nie ma potrzeby, aby ludzie mówili: „u nas jeszcze nic się nie dzieje, więc nie warto”.

Warto.

Bo każdy powiat zaczyna od rozmów.

Od informacji.

Od kilku osób.

Od kolejnych znajomych.

Od pierwszych spotkań.

Od pierwszych pytań.

Od pierwszych ludzi, którzy zaczynają rozumieć, o co chodzi.

Obecnie istnieją już koordynatorzy wojewódzcy.

Ich zadaniem nie jest rządzenie powiatami.

Ich zadaniem nie jest narzucanie lokalnym społecznościom, co mają robić.

Ich zadaniem jest przyglądanie się rozwojowi poszczególnych powiatów, wspieranie ich tam, gdzie będzie to potrzebne, pomaganie w komunikacji i wzmacnianie tych miejsc, które będą wymagały pomocy.

Każdy powiat powinien jednak pamiętać, że podstawowa odpowiedzialność jest lokalna.

To mieszkańcy powiatu mają budować swoją społeczność.

To oni mają rozmawiać z ludźmi ze swojego otoczenia.

To oni mają szukać osób godnych zaufania.

To oni mają rozpoznawać, kto w ich powiecie mógłby w przyszłości reprezentować mieszkańców.

Bo nikt z zewnątrz nie zna lokalnego środowiska lepiej niż sami mieszkańcy.

XVIII. DLACZEGO NIE TWORZYMYS PARTII POLITYCZNEJ

Wszyscy WON nie tworzy partii politycznej, ponieważ partia polityczna z definicji wchodzi w logikę systemu, który chcemy zmienić.

Partia tworzy własną strukturę.

Partia tworzy własne władze.

Partia ustala listy.

Partia decyduje, kto otrzyma miejsce.

Partia buduje lojalność wobec siebie.

Partia wymaga dyscypliny.

Partia z czasem zaczyna bronić przede wszystkim własnego istnienia.

Wszyscy WON nie chce budować kolejnej struktury, która stanie ponad lokalnymi społecznościami.

Nie chcemy, aby obywatele znowu musieli pytać centralę o zgodę.

Nie chcemy, aby kandydaci byli wybierani przez zarząd.

Nie chcemy, aby lokalne społeczności były tylko zapleczem dla politycznej organizacji.

Nie chcemy mówić ludziom: „zaufajcie nam, my będziemy nową partią”.

Chcemy powiedzieć coś innego:

Zorganizujmy się lokalnie, w swoich powiatach, a kiedy nadejdzie czas wyborów, połączmy się jako obywatele w Komitet Wyborczy Wyborców.

To jest zasadnicza różnica.

Partia jest stałą strukturą polityczną.

Komitet Wyborczy Wyborców jest narzędziem wyborczym obywateli.

Partia działa dla własnego trwania.

KWW powstaje po to, aby umożliwić obywatelom start w wyborach.

Partia ma centralę.

My chcemy mieć społeczności powiatowe.

Partia wskazuje kandydatów z góry.

My chcemy, aby kandydaci wyrastali z dołu.

Partia oczekuje lojalności wobec siebie.

My oczekujemy odpowiedzialności wobec obywateli.

XIX. GODZINA ZERO I KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW

Jednym z najważniejszych elementów całej koncepcji jest moment, który można nazwać „godziną zero”.

To moment, w którym lokalne społeczności będą już wystarczająco rozwinięte i świadome, aby wspólnie wejść do wyborów.

Nie jako zbiór przypadkowych kandydatów.

Nie jako kolejna partia.

Nie jako centralnie sterowana lista.

Ale jako zjednoczony ogólnopolski Komitet Wyborczy Wyborców zbudowany oddolnie przez społeczności powiatowe.

Po oficjalnym ogłoszeniu terminu wyborów konieczne będzie utworzenie Komitetu Wyborczego Wyborców.

Do tego momentu wszystkie powiaty działają niezależnie i rozwijają się własnym tempem.

Po ogłoszeniu wyborów lokalne działania połączą się w jeden ogólnopolski projekt.

Wszystkie powiaty wystartują pod jednym wspólnym szyldem.

Każdy powiat będzie miał swojego lokalnego kandydata.

Nie będą to kandydaci wskazani przez centralę.

Nie będą to anonimowe osoby z list partyjnych.

Nie będą to ludzie narzuceni mieszkańcom przez władze ugrupowania.

Będą to kandydaci wyłonieni przez lokalne społeczności.

Ludzie znani lokalnie.

Ludzie, których mieszkańcy mogą spotkać.

Ludzie, których można zapytać.

Ludzie, których można ocenić.

Ludzie, którzy mają reprezentować swoje powiaty, a nie partyjne centrale.

W ten sposób powstanie wspólny ogólnopolski komitet oparty na lokalnych społecznościach.

Każdy powiat będzie działał lokalnie, ale wszystkie powiaty pójdą do wyborów pod jednym sztandarem.

To bardzo ważne.

Bo osobne, rozproszone działania nie wystarczą.

Jeżeli każdy powiat działałby całkowicie oddzielnie także w wyborach, efekt mógłby się rozproszyć.

Dlatego do czasu wyborów powiaty rozwijają się lokalnie i samodzielnie, ale w momencie wyborów muszą połączyć się w jeden wspólny Komitet Wyborczy

Wyborców.

Nie budujemy dziś komitetu wyborczego.

Dzisiaj budujemy świadomość.

Dzisiaj budujemy społeczność.

Dzisiaj rozmawiamy z ludźmi.

Dzisiaj szukamy osób godnych zaufania.

Dzisiaj przygotowujemy grunt pod moment, który nadejdzie dopiero wtedy, gdy zostanie ogłoszony termin wyborów.

Wtedy powstaje KWW.

Wtedy wszystkie powiaty łączą się pod jednym szyldem.

Wtedy lokalni kandydaci stają się częścią ogólnopolskiego działania.

Wtedy rozproszone rozmowy, spotkania i społeczności mogą zamienić się w realną siłę wyborczą.

XX. 380 POWIATÓW — 380 POSŁÓW

Polska posiada 380 powiatów.

Dążymy do modelu:

jeden powiat — jeden poseł.

Poseł powinien reprezentować przede wszystkim mieszkańców swojego powiatu.

Powinien pracować głównie na miejscu.

Powinien być dostępny dla mieszkańców.

Powinien mieć swoje biuro przy lokalnych instytucjach.

Powinien prowadzić dyżury.

Powinien rozmawiać z mieszkańcami.

Powinien zbierać sprawy, problemy i propozycje.

Powinien wiedzieć, czym żyje jego powiat.

Do Sejmu powinien jeździć po to, aby debatować i głosować nad sprawami swojej społeczności oraz sprawami całego kraju wskazanymi przez obywateli.

Sejm powinien reprezentować obywateli, a nie partie polityczne.

Jeżeli kiedyś udałoby się wprowadzić kandydatów ze wszystkich powiatów, wpływ na Sejm należałby do obywateli.

Wtedy również wpływ na kształt Konstytucji należałby do obywateli.

To nie jest niemożliwe.

Jest trudne.

Wymaga czasu.

Wymaga rozmów.

Wymaga świadomości.

Wymaga ludzi w każdym powiecie.

Wymaga ogromnej pracy społecznej.

Ale nie jest niemożliwe.

Bo jeżeli w każdym powiecie znajdzie się świadoma społeczność, jeżeli każdy powiat będzie miał swojego kandydata, jeżeli wszystkie powiaty wystartują razem jako jeden Komitet Wyborczy Wyborców, wtedy pojawia się realna możliwość uzyskania wpływu na cały Sejm.

A jeśli obywatele uzyskają wpływ na Sejm, mogą rozpocząć proces prawdziwej przebudowy państwa.

XXI. REFERENDA JAKO STAŁE NARZĘDZIE OBYWATELI

Chodzi o to, że dzisiaj jako społeczeństwo mamy się jedynie dostosowywać do decyzji, nakazów i zakazów narzucanych nam przez polityków.

My chcemy to odwrócić.

Chcemy, aby to obywatele poprzez system referendalny wskazywali przyszłym politykom kierunek.

Czego chcemy.

Czego nie chcemy.

Czego nie akceptujemy.

Co ma zostać zatrzymane.

Co ma zostać wdrożone.

Referenda powinny być stałym narzędziem obywateli.

Obywatele powinni mieć możliwość inicjowania zmian.

Referenda powinny działać na różnych poziomach:

- gminnym,
- miejskim,
- powiatowym,
- wojewódzkim,

- krajowym.

Jeżeli sprawa dotyczy gminy, powinni decydować mieszkańcy gminy.

Jeżeli sprawa dotyczy miasta, powinni decydować mieszkańcy miasta.

Jeżeli sprawa dotyczy powiatu, powinni decydować mieszkańcy powiatu.

Jeżeli sprawa dotyczy województwa, powinni decydować mieszkańcy województwa.

Jeżeli sprawa dotyczy całej Polski, powinni decydować obywatele całego kraju.

W praktyce mogłoby wyglądać to tak, że jeżeli pojawia się inicjatywa wprowadzenia konkretnego rozwiązania, wystarczy zebrać określoną liczbę poparcia, aby takie referendum zarejestrować.

Po zebraniu wymaganego poparcia referendum powinno zostać obowiązkowo zarejestrowane.

Powinna istnieć jedna oficjalna platforma przeznaczona do takich spraw.

Na tej platformie powinien być opisany temat referendum.

Cel referendum.

Możliwe skutki.

Najważniejsze argumenty.

Proponowane rozwiązanie.

Informacje potrzebne obywatelom do podjęcia decyzji.

Obywatele powinni mieć możliwość zapoznania się z tym przez internet lub w dowolnym urzędzie.

Nikt nie powinien być wykluczony tylko dlatego, że nie korzysta z internetu.

Dlatego system powinien działać zarówno online, jak i stacjonarnie.

Po zapoznaniu się ze sprawą obywatele powinni móc oddać głos.

Wynik referendum musi być wiążący.

Nie może być tylko sugestią.

Nie może być tylko opinią społeczną.

Nie może być czymś, co politycy mogą zignorować.

Jeżeli obywatele podejmują decyzję, politycy mają obowiązek ją wykonać.

XXII. CO DZIEJE SIĘ PO REFERENDUM

Referendum powinno trwać określony czas.

Może to być tydzień.

Może to być dwa tygodnie.

To jest do wspólnego ustalenia.

Najważniejsze jest to, aby obywatele mieli czas zapoznać się ze sprawą, przemyśleć ją i oddać głos.

Po zakończeniu referendum politycy musieliby niezwłocznie rozpocząć pracę nad wdrożeniem decyzji obywateli.

Trzeba byłoby przygotować ustawy.

Przepisy prawne.

Rozporządzenia.

Zmiany organizacyjne.

Wszystko, co jest potrzebne do wykonania decyzji ludzi.

Politycy nie mieliby prawa odkładać tej decyzji na półkę.

Nie mogliby powiedzieć, że „zajmą się tym później”.

Nie mogliby udawać, że temat nie istnieje.

Nie mogliby ignorować wyniku.

Ich zadaniem byłoby wdrożenie decyzji obywateli.

Terminy, procedury i szczegóły trzeba oczywiście dokładnie opracować.

Ale zasada jest prosta:

Obywatele decydują. Politycy wykonują.

MANIFEST WSZYSCY WON — KIERUNEK ZMIANY MYŚLENIA O PAŃSTWIE, DEMOKRACJI I ROLI OBYWATELI

XXIII. ODWOŁYWANIE POLITYKÓW, URZĘDNIKÓW I FUNKCJI PUBLICZNYCH

Politycy i inni urzędnicy mogliby być odwoływani zarówno w referendach, jak i poprzez bieżące odbieranie poparcia.

Nie może być tak, że obywatel głosuje raz, a później przez kilka lat nie ma żadnego wpływu.

Jeżeli polityk zawodzi, ludzie powinni mieć możliwość reagowania.

Jeżeli urzędnik nadużywa władzy, ludzie powinni mieć możliwość działania.

Jeżeli przedstawiciel przestaje reprezentować obywateli, obywatele powinni mieć możliwość odebrania mu zaufania.

Odwoływalność powinna dotyczyć nie tylko posłów.

Powinna dotyczyć także senatorów.

Prezydenta.

Samorządowców.

Urzędników.

Osób zarządzających instytucjami publicznymi.

Kierownictwa lokalnych struktur.

Komendantów.

Prezesów.

Osób, które wykonują władzę publiczną albo zarządzają instytucjami mającymi wpływ na życie obywateli.

Odwołanie powinno wiązać się z wyjaśnieniem powodów.

Nie chodzi o przypadkowe usuwanie ludzi bez żadnej odpowiedzialności.

Nie chodzi o emocjonalne polowania.

Nie chodzi o destabilizację.

Chodzi o mechanizm odpowiedzialności.

Jeżeli ktoś zostaje odwołany, powinno nastąpić wyjaśnienie przyczyn.

Powinno dojść do rozstrzygnięcia.

Może to być ukaranie.

Może to być uniewinnienie.

Może to być odstępianie od dalszych czynności.

Ale wyjaśnienie musi się odbyć.

Społeczeństwo ma prawo wiedzieć, dlaczego osoba publiczna straciła zaufanie.

Osoba publiczna ma prawo do wyjaśnienia sprawy.

A państwo ma obowiązek traktować odpowiedzialność publiczną poważnie.

XXIV. NOWOCZESNY SYSTEM GŁOSOWANIA I ODBIERANIA POPARCIA

W przyszłości można rozważyć wymianę dokumentów tożsamości na takie, które będzie można zabezpieczyć cyfrowo.

Na przykład hasłem.

PIN-em.

Biometrią.

Dodatkowym potwierdzeniem tożsamości.

Dwuskładnikowym zabezpieczeniem.

Chodzi o to, aby obywatel mógł głosować zarówno w wyborach, jak i w referendach w sposób bezpieczny, przejrzysty i odporny na nadużycia.

Głosowanie powinno być możliwe zarówno przez internet, jak i stacjonarnie.

Nie każdy korzysta z internetu.

Nie każdy ufa rozwiązaniom cyfrowym.

Nie każdy potrafi obsługiwać narzędzia online.

Dlatego system musi być dostępny także w urzędach.

Przy głosowaniu z użyciem dokumentu system zapamiętywałby, że dany numer dokumentu oddał głos.

Właściciel dokumentu mógłby w dowolnym momencie przez internet albo w urzędzie zmienić zdanie i wycofać swoje poparcie.

Każde użycie dokumentu wymagałoby aktywowania go zabezpieczeniem.

Hasłem.

PIN-em.

Innym potwierdzeniem.

Jeżeli dany polityk w trakcie kadencji traciłby poparcie, a jego kontrkandydat albo kolejna osoba zwiększałaby poparcie, miałyby to realne konsekwencje.

Jeżeli poparcie pierwszego spadłoby poniżej poparcia kolejnego, automatycznie traciłby zaufanie społeczne.

Wtedy powinien zostać odwołany, a na jego miejsce weszłaby kolejna osoba z największą ilością poparcia.

Taki mechanizm zmienia relację między politykiem a obywatelem.

Polityk wie, że mandat nie jest dany raz na kilka lat bez kontroli.

Wie, że odpowiada przed obywatelami każdego dnia swojej kadencji.

Wie, że ludzie mogą cofnąć poparcie.

Wie, że nie może całkowicie oderwać się od swoich wyborców.

Oczywiście taki system wymaga bardzo dokładnego dopracowania.

Musi być bezpieczny.

Przejrzysty.

Odporny na fałszerstwa.

Odporny na naciski.

Odporny na nadużycia.

Musi chronić obywatela.

Musi chronić wynik głosowania.

Musi umożliwiać kontrolę liczb bez ujawniania prywatnych decyzji obywateli.

Jawne powinny być liczby.

Nie prywatne wybory ludzi.

Spółeczeństwo powinno widzieć, ile głosów oddano, jakie są wyniki, jak zmienia się poparcie, ale bez ujawniania tego, kto personalnie jak zagłosował.

To wymaga pracy ekspertów, prawników, informatyków i obywateli.

Ale kierunek jest jasny:

Obywatel ma mieć realny wpływ także w trakcie kadencji.

XXV. WSZYSCY ALBO NIKT

Jeżeli państwo ma naprawdę należeć do obywateli, odpowiedzialność za państwo nie może być przerzucana wyłącznie na najbardziej aktywną część społeczeństwa.

Nie może być tak, że decyzje dotyczące wszystkich podejmuje bardzo mała grupa ludzi, a reszta pozostaje całkowicie poza procesem.

Dlatego jednym z kierunków do rozważenia jest zasada:

wszyscy albo nikt.

Oznacza ona, że w najważniejszych sprawach obywatele powinni brać udział w podejmowaniu decyzji.

Nie po to, aby kogokolwiek karać.

Nie po to, aby zmuszać ludzi do politycznej aktywności każdego dnia.

Ale po to, aby decyzje dotyczące całego społeczeństwa rzeczywiście wynikały z woli społeczeństwa.

Jeżeli decyzja dotyczy wszystkich, wszyscy powinni mieć obowiązek udziału albo przynajmniej świadomego odniesienia się do niej.

Oczywiście muszą istnieć wyjątki.

Zdrowotne.

Życiowe.

Losowe.

Dotyczące osób, które z obiektywnych powodów nie mogą wziąć udziału w głosowaniu.

Ale zasadą powinno być to, że obywatel nie jest tylko obserwatorem państwa.

Jest jego współodpowiedzialnym uczestnikiem.

Państwo obywatelskie wymaga praw obywatelskich, ale wymaga także odpowiedzialności obywatelskiej.

XXVI. SPRAWY OGÓLNOKRAJOWE

Nie wszystkie sprawy dotyczą tylko jednego powiatu.

Będą sprawy dotyczące całej Polski.

Będą decyzje dotyczące całego państwa.

Będą tematy gospodarcze, społeczne, prawne, ustrojowe, bezpieczeństwa, edukacji, zdrowia, podatków, sądownictwa, policji i wielu innych obszarów.

Politycy również z własnej inicjatywy będą mogli proponować rozwiązania.

Nie chodzi o to, aby politycy w ogóle nie mogli pracować.

Nie chodzi o to, aby państwo nie miało instytucji.

Nie chodzi o to, aby każdy urzędnik bał się podjąć jakąkolwiek decyzję.

Chodzi o to, aby politycy nie mogli narzucać obywatelom najważniejszych decyzji bez ich zgody.

Jeżeli sprawa dotyczy całego kraju, propozycja również powinna trafiać do systemu referendalnego.

Dopiero po akceptacji obywateli mogłaby być dalej procedowana.

To obywatele mają zatwierdzać kierunek w najważniejszych sprawach.

Politycy mogą proponować.

Eksperti mogą wyjaśniać.

Instytucje mogą przygotowywać rozwiązania.

Ale ostateczna zgoda w najważniejszych sprawach powinna należeć do obywateli.

XXVII. JAK POWINIEN DZIAŁAĆ POSEŁ

Nasi lokalni politycy powinni pracować przede wszystkim na miejscu w powiecie.

Poseł nie powinien znikać po wyborach.

Nie powinien być osobą, którą mieszkańcy widzą tylko na plakatach.

Nie powinien funkcjonować wyłącznie w Warszawie.

Nie powinien być oderwany od swojego powiatu.

Poseł powinien mieć stały kontakt z mieszkańcami.

Powinien prowadzić dyżury.

Powinien zbierać pytania.

Powinien przyjmować sprawy.

Powinien wyjaśniać swoje głosowania.

Powinien informować mieszkańców, nad czym pracuje.

Powinien być dostępny.

Do Sejmu powinien jechać w wyznaczonych terminach, aby debatować i głosować nad sprawami swoich lokalnych społeczności oraz sprawami całego państwa wynikającymi z decyzji obywateli.

Poseł nie powinien być funkcjonariuszem partyjnym.

Powinien być przedstawicielem mieszkańców.

Jego podstawowym punktem odniesienia powinien być powiat.

Ludzie, którzy go wybrali.

Ludzie, którzy mogą go spotkać.

Ludzie, którzy mogą zadać mu pytanie.

Ludzie, którzy mogą cofnąć mu poparcie.

XXVIII. JAK POWINNO WYGLĄDAĆ PAŃSTWO W PRZYSZŁOŚCI

Wszyscy WON zakładają, że w dalszej przyszłości państwo powinno zostać przebudowane tak, aby odpowiadało przed obywatelami na każdym szczeblu.

Nie chodzi o kosmetyczne zmiany.

Nie chodzi o zmianę nazw instytucji.

Nie chodzi o wymianę ludzi przy zachowaniu tego samego modelu.

Chodzi o system, w którym odpowiedzialność publiczna zaczyna się lokalnie i dopiero później prowadzi do funkcji ogólnokrajowych.

Sejm

Sejm powinien składać się z 380 posłów.

Jeden powiat — jeden poseł.

Każdy poseł reprezentuje mieszkańców swojego powiatu.

Nie partię.

Nie centralę.

Nie układ.

Mieszkańców.

Posel powinien być wybierany lokalnie, pracować lokalnie i odpowiadać lokalnie.

Senat

Senat powinien składać się z 16 senatorów.

Po jednym z każdego województwa.

Senator nie powinien być przypadkową osobą.

Kandydatami na senatorów powinni być aktualni posłowie, którzy odbyli przynajmniej jedną pełną czteroletnią kadencję jako posłowie.

Dlaczego?

Bo senator powinien być człowiekiem już sprawdzonym.

Powinien mieć doświadczenie.

Powinien mieć za sobą okres odpowiedzialności przed obywatelami.

Powinien pokazać, że potrafi pracować publicznie i nie stracił zaufania.

Rząd

Rząd mógłby być tworzony przez Senat.

Oznaczałoby to, że funkcje rządowe pełniliby ludzie doświadczeni, którzy przeszli wcześniejsze etapy odpowiedzialności publicznej.

Nie osoby przypadkowe.

Nie ludzie wyciągnięci z zaplecza partyjnego.

Nie nominaci polityczni bez społecznego sprawdzenia.

Ale ludzie, którzy wcześniej pracowali jako posłowie, utrzymali zaufanie i zostali wybrani na poziomie województwa.

Prezydent

Na prezydenta w przyszłości powinni mieć możliwość kandydowania jedynie senatorowie.

Czyli osoby, które przeszły ścieżkę kariery publicznej.

Osoby najbardziej doświadczone.

Osoby, które przez kolejne szczeble nie zostały odwołane.

Osoby, które utrzymały zaufanie społeczne.

Prezydentowi należałoby nadać znacznie więcej uprawnień, włącznie z możliwością jednoosobowego decydowania o ważnych sprawach wymagających szybkiej reakcji.

PREZYDENT MOŻE WYDAWAĆ ROZPORZĄDZENIA NATYCHMIASTOWYM WYKONANIEM.

Oznacza to, że w sprawach pilnych, nagłych, wymagających szybkiej reakcji państwa, prezydent mógłby podjąć decyzję, która zaczyna obowiązywać natychmiast.

Nie po miesiącach sporów.

Nie po przeciąganiu procedur.

Nie po odkładaniu sprawy.

Ale natychmiast, wtedy gdy państwo musi zareagować.

Jednocześnie taka decyzja nie może być pozbawiona kontroli.

Obywatele musieliby mieć możliwość cofnięcia decyzji prezydenta w systemie referendalnym.

Sejm również powinien mieć możliwość zatrzymania lub skierowania takiej decyzji do oceny.

Prezydent posiadający większą sprawczość musi mieć również większą odpowiedzialność.

Odwołanie decyzji prezydenta przez obywateli musiałyby wiązać się z konsekwencjami.

W poważnych przypadkach nawet z utratą funkcji lub stanowiska.

Nie może być silnej władzy bez silnej kontroli.

Ścieżka kariery publicznej

Politycy powinni przechodzić ścieżkę kariery politycznej od najniższego szczebla struktury państwa.

Najpierw gmina.

Miasto.

Powiat.

Poseł.

Senator.

Prezydent.

Każdy kolejny szczebel powinien wymagać wcześniejszego doświadczenia i utrzymania zaufania obywateli.

W ten sposób funkcje państwowe pełniliby ludzie coraz bardziej doświadczeni.

Nie ci, których wskazała partia.

Nie ci, którzy pojawili się nagle na liście.

Nie ci, którzy mają dobre kontakty.

Ale ci, którzy przeszli drogę odpowiedzialności publicznej i nie zostali przez obywateli odwołani.

XXIX. ODPOWIEDZIALNOŚĆ INSTYTUCJI LOKALNYCH

Państwo nie składa się tylko z Sejmu, Senatu, rządu i prezydenta.

Ogromna część życia obywateli rozgrywa się lokalnie.

W gminach.

Miastach.

Powiatach.

Urzędach.

Sądach.

Policji.

Instytucjach publicznych.

Dlatego obywatele powinni mieć większy wpływ również na instytucje lokalne.

Policja powinna odpowiadać przed lokalną społecznością.

Sądy powinny być bliżej obywateli.

Mieszkańcy powinni mieć możliwość wpływania na to, kto pełni najważniejsze funkcje lokalne.

Komendanci, prezesi i osoby zarządzające lokalnymi instytucjami nie powinni być całkowicie oderwani od mieszkańców.

Powinni podlegać społecznej kontroli.

Powinni być możliwi do odwołania.

Powinni rozumieć, że służą lokalnej społeczności, a nie tylko hierarchii instytucjonalnej.

Ważną rolę mogliby pełnić również ławnicy i inne formy społecznej kontroli nad wymiarem sprawiedliwości.

Nie chodzi o upolitycznienie sądów.

Nie chodzi o podporządkowanie policji chwilowym emocjom.

Chodzi o to, aby instytucje działające lokalnie nie były całkowicie oderwane od obywateli.

To oczywiście wymaga szczegółowych rozwiązań prawnych.

Ale zasada jest prosta:

Im bliżej obywatela działa instytucja, tym większy wpływ powinni mieć mieszkańcy.

XXX. LEGALNA I POKOJOWA DROGA

Cała koncepcja opiera się na działaniach legalnych, pokojowych i demokratycznych.

Nie chodzi o chaos.

Nie chodzi o przemoc.

Nie chodzi o destabilizację państwa.

Nie chodzi o łamanie prawa.

Nie chodzi o wywoływanie konfliktów społecznych.

Wręcz przeciwnie.

Celem jest pokazanie, że ogromne zmiany mogą zostać przeprowadzone zgodnie z prawem i przy wykorzystaniu mechanizmów demokratycznych.

Jeżeli odpowiednio duża liczba obywateli zjednoczy się wokół wspólnego celu, możliwe staje się zdobycie mandatów wyborczych w całym kraju.

A wtedy zmiany ustrojowe stają się możliwe nie poprzez konflikt, lecz poprzez demokratyczny mandat społeczny.

Naszym narzędziem są wybory.

Naszym narzędziem jest rozmowa.

Naszym narzędziem jest świadomość.

Naszym narzędziem jest lokalne zaufanie.

Naszym narzędziem jest wspólne działanie obywateli.

Wszyscy WON nie potrzebuje przemocy.

Nie potrzebuje agresji.

Nie potrzebuje prowokacji.

Nie potrzebuje łamania prawa.

Potrzebuje ludzi, którzy rozumieją, że państwo można odzyskać legalnie, spokojnie i konsekwentnie.

XXXI. PIERWSZE LATA PO UZYSKANIU WPŁYWU

Jeżeli udałooby się wprowadzić kandydatów z powiatów do Sejmu i uzyskać realny wpływ na państwo, nie oznacza to, że wszystko zmieni się jednego dnia.

Tak wielka przebudowa państwa musi być odpowiedzialna.

Najpierw trzeba byłoby uporządkować najważniejsze sprawy.

Przygotować rozwiązania prawne.

Przygotować projekty ustaw.

Przygotować zmiany ustrojowe.

Przygotować mechanizmy referendalne.

Przygotować zasady odwoływania osób publicznych.

Przygotować bezpieczny system głosowania.

Przygotować model kontroli społecznej.

Przygotować zmiany dotyczące Sejmu, Senatu, rządu i prezydenta.

Przygotować zmiany dotyczące instytucji lokalnych.

To nie może być chaos.

To musi być uporządkowany proces.

Najpierw zdobycie demokratycznego mandatu.

Potem praca nad rozwiązaniami.

Potem konsultacje społeczne.

Potem decyzje obywateli.

Potem wdrażanie.

Tylko w ten sposób można przejść od obecnego systemu do państwa opartego na realnym wpływie obywateli.

XXXII. POLSKA OPARTA NA ZGODZIE OBYWATELI

Końcowym celem tej inicjatywy jest stworzenie państwa, w którym:

obywatele posiadają realny wpływ,
społeczeństwo może kontrolować władzę,
decyzje nie zapadają ponad ludźmi,
żadne środowisko nie może narzucać społeczeństwu swojej woli bez zgody obywateli,
państwo działa jako wspólne dobro obywateli,
politycy odpowiadają przed ludźmi,
urzędnicy służą obywatelom,
lokalne społeczności mają realne znaczenie,
referenda są narzędziem codziennej demokracji,
obywatele mogą odwoływać tych, którzy zawiedli ich zaufanie.

To wizja Polski opartej nie na dominacji struktur, ale na świadomych społecznościach obywatelskich.

Polski, w której obywatele nie są jedynie wyborcami potrzebnymi raz na kilka lat.

Ale rzeczywistymi gospodarzami własnego państwa.

Polski, w której ludzie nie muszą czekać, aż jakaś partia pozwoli im mieć wpływ.

Polski, w której wpływ wynika z obywatelstwa.

Polski, w której polityk nie mówi ludziom, co mają myśleć, tylko pyta ludzi, czego chcą.

Polski, w której instytucje nie stoją ponad społeczeństwem, ale służą społeczeństwu.

XXXIII. CO KAŻDY MOŻE ZROBIĆ JUŻ DZISIAJ

Nie każdy musi być działaczem.

Nie każdy musi prowadzić grupę.

Nie każdy musi występować publicznie.

Nie każdy musi poświęcać wiele godzin dziennie.

Ale każdy może zrobić coś.
Może zdobyć informacje.
Może przeczytać.
Może posłuchać.
Może zadać pytanie.
Może porozmawiać z rodziną.
Może porozmawiać ze znajomymi.
Może porozmawiać z sąsiadami.
Może porozmawiać ze współpracownikami.
Może zapytać, czy słyszeli o Wszyscy WON.
Może wyjaśnić, że to nie partia.
Może powiedzieć, że chodzi o lokalnych kandydatów z powiatów.
Może powiedzieć, że chodzi o to, aby obywatele mieli wpływ nie tylko raz na kilka lat.
Może dołączyć do swojej społeczności powiatowej.
Może obserwować rozwój wydarzeń.
Może pomóc wtedy, kiedy będzie gotowy.
Może przekazać informację dalej.
To może wydawać się małe.
Ale jeżeli tysiące ludzi zaczną robić to samo, informacja zacznie krążyć po całej Polsce.
Od człowieka do człowieka.
Od domu do domu.
Od powiatu do powiatu.
Od województwa do województwa.
I właśnie tak może powstać świadomość społeczna, której żadna partia nie będzie w stanie zatrzymać.

XXXIV. PODSUMOWANIE

Wszyscy WON to nie partia polityczna.
To kierunek zmiany myślenia o państwie.
To próba odwrócenia relacji między obywatelami a władzą.
Dzisiaj obywatele mają dostosowywać się do decyzji polityków.
My chcemy, aby politycy wykonywali decyzje obywateli.
Dzisiaj partie wskazują kandydatów.

My chcemy, aby kandydatów wskazywały lokalne społeczności.
Dzisiaj polityk bardzo często odpowiada przed partią.
My chcemy, aby odpowiadał przed mieszkańcami.
Dzisiaj obywatel głosuje raz na kilka lat.
My chcemy, aby miał wpływ także pomiędzy wyborami.
Dzisiaj decyzje często zapadają ponad ludźmi.
My chcemy, aby najważniejsze decyzje wynikały ze zgody obywateli.
Droga jest jasna.
Najpierw świadomość.
Potem społeczności powiatowe.
Następnie lokalni kandydaci.
Później wspólny Komitet Wyborczy Wyborców.
Następnie wybory.
A później stopniowe oddawanie realnego wpływu obywatelom.
To nie jest plan na jeden dzień.
To proces budowania odpowiedzialności obywatelskiej od poziomu lokalnego do poziomu całego państwa.
Każda wielka zmiana społeczna zaczyna się od ludzi, którzy najpierw zaczęli o niej mówić.
Dlatego najważniejszym zadaniem na dziś jest rozmowa.
Spokojna.
Naturalna.
Codzienna.
Bo państwo nie odzyska się samo.
Państwo można odzyskać tylko wtedy, gdy obywatele zrozumieją, że naprawdę może należeć do nich.